

Katarzyna JASIŃSKA

## SAMOSPEŁNIENIE POWOŁANIEM OSOBY

Promowanie indywidualnej wolności w każdej dziedzinie życia stało się charakterystyczną tendencją naszych czasów. Coraz częściej jednak wolność zaczyna być rozumiana czysto negatywnie, wyłącznie jako „wolność od”: od prawa, od norm, od prawdy. Inga Mizdrak, autorka monografii zatytułowanej *Ku wolności i samospelnieniu człowieka. Zarys antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*<sup>1</sup>, zauważając niezwykle zainteresowanie człowieka własną wolnością, zastanawia się nad tym, „czy w równej mierze obchodzi człowieka także jego samospelnienie” (s. 15). Odpowiedzi na to pytanie poszukuje głównie w tekstach Karola Wojtyły, a także w opracowaniach komentatorów i kontynuatorów jego spuścizny, jak również w dorobku innych autorów, którzy korzystali z papieża Wojtyły posługi myślenia (między innymi Rocca Buttiglione, Tadeusza Stycznia, Andrzeja Szostka, Giovanniego Realego, Andrzeja Półtawskiego, Józefa Tischnera i Jarosława Kupczaka).

W jaki sposób sama autorka rozumie wolność, wskazuje już motto omawianej rozprawy, zaczerpnięte z książki ks. Dariu-

sza Oko: „Wolność nie jest ani swawolą, ani arbitralnością; jej podstawową zasadą – jak najlepiej widać to z analizy struktury ducha ludzkiego – jest absolutna, bezwarunkowa wierność prawdzie i wartości, które zostały poznane, i to niezależnie od tego, jak ułomne jest to poznanie”<sup>2</sup> (s. 7). Akcentowanie prymatu prawdy wobec wolności, tak charakterystyczne dla stanowiska filozoficznego Wojtyły, stanowi osnowę rozważań podejmowanych przez Inge Mizdrak.

„Naczelną tezą w niniejszej próbie rekonstrukcji antropologii Karola Wojtyły – czytamy we «Wstępie» do monografii – jest stwierdzenie, iż doświadczenie wolności jest fundamentalne w doświadczeniu człowieka, ale jednocześnie stanowi źródło dla spełnienia jednostki” (s. 9). Ukazanie samospelnienia osoby, które zakotwiczone jest w jej wolności, to główny cel, jaki stawia sobie autorka prezentowanego studium. Rozprawa składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia i obszernej bibliografii. Struktura pracy klarownie odzwierciedla tok prezentowanych przez autorkę analiz.

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym „Źródła antropologii Karola Wojtyły”

<sup>1</sup> Inga Mizdrak, *Ku wolności i samospelnieniu człowieka. Zarys antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, seria „Studia nad Myślą Jana Pawła II”, t. 16, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2014, ss. 305.

<sup>2</sup> D. Oko, *Łaska i wolność. Łaska w Biblii, nauczaniu Kościoła i współczesnej teologii*. Wydział Teologiczny Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 1997, s. 274.

(zob. s. 17-77), ukazany został wpływ między innymi filozofii św. Tomasza z Akwinu, mistyki św. Jana od Krzyża i fenomenologii Maxa Schelera na kształtowanie się Karola Wojtyły koncepcji osoby. Stanowiące tytuł rozdziału drugiego pytanie: „Kim jest człowiek?” (zob. s. 79-156) zajmowało centralne miejsce w antropologicznej i etycznej refleksji Karola Wojtyły. Autorka przybliży czytelnikowi – głównie przez pryzmat kategorii „tego, co nieredukowalne” w człowieku – Wojtyły personalistyczne ujęcie osoby, któremu przeciwstawia wywodzące się z filozofii arystotelesowskiej kosmologiczne rozumienie ludzkiego bytu (por. s. 91-94). Następnie Mizdrak, charakteryzując Wojtyły naukę o strukturach „samo-panowania” i „samo-posiadania”, które według niego konstytuują „samostanowienie osoby”, objaśnia zasadniczą rolę wolności w samospelnieniu człowieka, poświęcając temu zagadnieniu rozdział trzeci, zatytułowany „Wolność jako klucz do samospelnienia” (zob. s. 157-215). Samospelnienie człowieka jest możliwe wyłącznie poprzez czyn moralnie dobry, co zostało zaznaczone w ostatnim rozdziale „Spełnić siebie w dobru” (zob. s. 217-278). Autorka dodaje, że człowiek, czyniąc zło, poniekąd nie spełnia siebie, a przeciwnie – degradowuje swoje człowieczeństwo.

Inga Mizdrak podkreśla, że według Karola Wojtyły samospelnienie człowieka ma wymiar etyczny, aksjologiczny i ontologiczny. Oznacza ono osiągnięcie dojrzałego i pełnego człowieczeństwa poprzez aktualizację duchowych potencjalności osoby: jej rozumności, wolności i zdolności do miłości. Nie jest to proces o charakterze deterministycznym, który – niejako mechanicznie czy też spontanicznie – tylko „dzieje się” w człowieku bez jego udziału. Autorka wyjaśnia, że człowiek, by stał się dojrzały, by rozwinął pełnię swego człowieczeństwa, musi uczestniczyć w tym procesie w sposób rozumnie wolny, musi poprzez czyny świadomie urzeczywistniać

swę ontyczne potencjalności. Samospelnienie, które angażuje wolność człowieka, nie jest jednak dowolnym projektowaniem siebie, ale realizacją autoteleologii osoby (por. s. 222-224). Mizdrak poddaje gruntownej refleksji Karola Wojtyły ujęcie czynu osoby, gdyż – jak zaznacza – dany w doświadczeniu fakt „człowiek działa” stanowi punkt wyjścia jego antropologii. W rozprawie pokazana została różnica między czynami, których sprawcą jest osoba, a uczynieniami, które bez udziału rozumu i woli tylko „dzieją się” w człowieku, w somatyczno-wegetatywnej czy psychiczno-emotywniej warstwie ludzkiego organizmu (por. s. 101-107). Zgodnie ze stanowiskiem Wojtyły autorka odróżnia czyny od uczynień, ale ich od siebie nie oddziela, gdyż jak stwierdza, mają one za podłoże ten sam osobowy podmiot. Czyn – jak pokazuje – jest „momentem wglądu w specyfikę natury ludzkiej” (por. s. 101-116). Analiza czynu umożliwia człowiekowi jako podmiotowi działającemu odkrycie swej duchowości. To właśnie w doświadczeniu „człowiek działa” odsłania się sprawczość i odpowiedzialność osoby, jej zdolność do samostanowienia i do integracji dynamizmów własnej natury, a także niezależność woli od przedmiotów chcenia i poznania, równocześnie zaś jej zależność od odkrywanej w sądach sumienia prawdy o dobru.

Autorka zaznacza, że według Wojtyły człowiek, spełniając czyn, jednocześnie w tym czynie spełnia siebie. Czyn jest zatem nie tylko „oknem na świat osoby”, poprzez które możliwy jest wgląd w specyfikę natury ludzkiej, wraz z dokonywaniem czynów realizuje się bowiem w naszej strukturze bytowej spełnienie albo degradacja. Mizdrak poświęca wiele miejsca ukazaniu i analizie antropologicznych struktur, dzięki którym czyn – niezależnie od jego wartości moralnej – może być spełniony. Jednakże – jak słusznie podkreśla – w antropologii Karola Wojtyły chodzi nie tylko o to, aby

człowiek spełniał czyn, ale przede wszystkim by spełniał siebie dzięki moralnemu dobru tegoż czynu (por. s. 230). Dlatego określenie etycznej treści czynu, w którym człowiek spełnia siebie, wydaje się kluczowe dla zrozumienia prowadzonych przez Inę Mizdrak rozważań. Aby przedstawić specyfikę stanowiska Karola Wojtyły, wypada jednak najpierw – jak czyni to autorka omawianej rozprawy – uchwycić zasadniczą różnicę w sposobie pojmowania dobra przede wszystkim na gruncie filozofii bytu i filozofii świadomości. W tym celu Mizdrak sięga do *Wykładów lubelskich*<sup>3</sup> Wojtyły i przypomina – z konieczności w skrótowej formie – analizowane przez Wojtyłę sposoby rozumienia dobra w filozofii Platona, Arystotelesa, św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu, Kanta i Schelera (por. s. 30-45). Ukazuje spór o interpretację moralności, który toczy się na gruncie filozofii bytu i filozofii świadomości, z perspektywy pytania o to, w jaki sposób człowiek staje się dobry (por. s. 153). Platonowska idea dobra jest przede wszystkim przedmiotem poznania intelektualnego, obiektem kontemplacji. W filozofii reprezentowanej przez Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu dobro realnie udoskonala byt i jest jego celem. Dobro nie tylko jest poznawane i kontemplowane, ale realizowane w czynie. Przedstawiciele filozofii świadomości, do których zostali zaliczeni między innymi Kant i Scheler, utrzymują natomiast, że dobro stanowi jedynie treść świadomości, a zatem nie udoskonala realnie bytu i nie może być jego celem. „Wśród koncepcji dobra, analizowanych przez Wojtyłę – czytamy w rozprawie – na szczególną uwagę zasługuje ujęcie tomistyczne, gdyż w dużej mierze ten sposób rozumienia dobra (zwłaszcza moralnego) odnajdziemy

<sup>3</sup> Zob. K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1986.

w jego refleksji nad człowiekiem” (s. 31). Z powyższych analiz Mizdrak wyprowadza wniosek, że jedynie realistyczna i teleologiczna koncepcja dobra, która występuje na gruncie filozofii bytu, może być podstawą Karola Wojtyły etyki perfekcyjistycznej (por. s. 41n., 153n.).

Jak podkreśla autorka omawianej monografii, Karol Wojtyła, szczególnie w polemice ze stanowiskiem etycznym Maxa Schelera, wielokrotnie zwracał uwagę na zagrożenia wynikające z redukcji moralności do sfery przeżyć i oddzielenia jej od czynu. Zdaniem Wojtyły wartość moralna: dobro lub zło, choć pojawia się w przeżyciu, to jednak nie może być traktowana wyłącznie jako treść przeżycia czy świadomości danego podmiotu. Inga Mizdrak, charakteryzując spór Wojtyły z Schelerem, podkreśla, że niemiecki fenomenolog ukazywał osobę jako spełniającą akty intencjonalne, w których przede wszystkim przeżywa (kontempluje) ona wartości. Wojtyła natomiast akcentował fakt, że osoba poprzez czyn moralnie dobry, którego jest sprawcą, sama może się doskonalić, a to właśnie stanowi jej moralną powinność (por. s. 239-242). Pozostawanie na poziomie teoretycznego poznania dobra czy adekwatnego przeżywania poznanych wartości nie przyczynia się do moralnego wzrastania osoby. W tym sensie człowiek może być znawcą dobra, ale go w swoim życiu nie spełnia. Doskonalenie człowieka dokonuje się nie tyle przez adekwatne poznanie i przeżywanie wartości (jak u Schelera), ile przez realne działanie na rzecz dobra. Dlatego autorka wielokrotnie wskazuje w tym kontekście na znaczenie sprawczości osoby w antropologii filozoficznej Wojtyły (por. s. 164).

Inga Mizdrak rozważa zagadnienie samospełnienia człowieka w powiązaniu z Karolem Wojtyłą ujęciem teleologii moralności. Zaznacza, że według Wojtyły człowiek może stawiać sobie własną wartość moralną jako cel świadomego dążenia

i czynić to powinien, a zatem powinien nie tylko chcieć dobra, ale także chcieć być dobrym. Poglądy autora *Osoby i czynu* – jak podkreśla Mizdrak – kształtowały się w wyraźnej opozycji do stanowiska Maxa Schelera. Niemiecki fenomenolog ze względu na teoriopoznawcze założenia swojego systemu etycznego uważał, że dążenie człowieka do własnej doskonałości nosi znamiona postawy faryzejskiej. Według twórcy „materialnej etyki wartości” wartości moralne: „dobre” i „złe”, są bowiem dane i rozpatrywane jako fenomeny, które pojawiają się w intencjonalnym przeżyciu danej osoby. Jeśli zatem ktoś stawiałby sobie własną wartość moralną za cel świadomego dążenia, oznaczałoby to, że chce odczuwać czy też przeżywać swoją moralną dobroć – wyjaśnia Mizdrak. Dodaje, że Wojtyła chodzi natomiast o to, żeby człowiek realnie stawał się moralnie dobrym, a nie tylko emocjonalnie przeżywał ten fakt i akcentował swoją doskonałość, bo to istotnie może budzić zarzut hipokryzji (por. s. 144n.).

Autorka pokazuje, że samospełnienie osoby nie dokonuje się w samotności, a przeciwnie – realizuje się dzięki uczestnictwu w człowieczeństwie innych ludzi oraz zaangażowaniu we wspólnotę (por. s. 196-206). Odwołując się wprost do fragmentu tekstu Wojtyły *Transcendencja osoby w czynie a autoteleologia człowieka*, stwierdza, że człowiek „spełnia się poprzez drugich, urzeczywistnia siebie żyjąc dla drugich – w czym właśnie najbardziej dochodzi do głosu nie tylko przekraczanie siebie ku innym, ale także przerastanie siebie” (s. 215). Według Wojtyły człowiek powołany jest do życia w prawdzie i miłości, dlatego też najpełniej realizuje swoje człowieczeństwo, gdy staje się bezinteresownym darem dla innych – stąd autorka rozprawy ukazuje miłość i odpowiedzialność jako fundamenty samospełnienia osoby (por. s. 247-269). Mizdrak wydobywa z tekstów Karola Wojtyły–Jana Pawła II ważne przesłanie mówiące o tym, że „wolność jest dla miłości”

(s. 264). Obdarzanie bezinteresowną miłością, wspaniałomyślność wobec innych ludzi i rezygnacja z egocentrycznej troski o siebie są niejako „wynagradzane” w życiu osoby kochającej samospełnieniem i szczęściem. Autorka monografii przywołuje Karola Wojtyły ujęcie autoteleologii osoby, aby ukazać, na czym polega zależność między samospełnieniem człowieka a osiągnięciem przez niego szczęścia (por. s. 222-224). I choć Mizdrak zasadniczo poprawnie referuje myśl Wojtyły na temat autoteleologii kresu i celu, to jednak nie przedstawia jasnej interpretacji tego zagadnienia. Wypada dodać, że zdaniem Wojtyły osiągnięcie autoteleologii celu, czyli szczęścia, nie może się dokonać na innej drodze niż poprzez autoteleologię kresu, czyli moralnie dobry czyn. Kresem, ku któremu w samospełnieniu osoba zmierza, jest uzależnienie swoich czynów od odkrytej w sądach sumienia normatywnej mocy prawdy. Zatem bezpośrednim celem dążeń człowieka nie jest szczęście, ale zachowanie wierności prawdzie.

Jak wynika z prowadzonych przez Inę Mizdrak analiz stanowiska Wojtyły, za miarę osobowego samospełnienia można uznać zdolność człowieka do podporządkowania swej wolności prawdzie i wykorzystanie jej w realizacji powołania do miłości. Autorka sporo miejsca poświęca porównaniu sposobów ujęcia miłości w personalizmie Karola Wojtyły i w filozofii dramatu Józefa Tischnera.

Lektura rozprawy skłania do postawienia pytania o możliwości samospełnienia osób, które ze względu na niedojrzały wiek (jak na przykład niemowlęta czy małe dzieci) lub chorobę (wskutek upośledzenia psychicznego czy śpiączki) mają – trwale lub czasowo – ograniczoną zdolność do podejmowania czynów rozumienie wolnych. Czy w przypadku takich osób samospełnienie jest w ogóle możliwe, a jeśli tak, to na czym ono polega? Trudność ta – jak wskazuje autorka, odwołując się do

Karola Wojtyły normy personalistycznej – ponieważ „zostaje przezwyciężona na gruncie fenomenu miłości i pojmowania samospelnienia jako wspólnotowej i dialogicznej relacji z innymi” (s. 280).

Praca Mizdrak inspirowa również do refleksji nad relacją między samospelnieniem osoby a psychologicznym ujęciem samorealizacji jednostki (por. s. 8n.). Samospelnienie, jak stwierdza autorka, choć łączy się z samorealizacją czy samoaktualizacją, nie jest z nimi tożsame. „Zarówno ontologicznie, jak i egzystencjalnie samospelnienie jest pojęciem szerszym, pojemniejszym, dotyczy pełni, szczytu, najlepszego możliwego osiągu, natomiast samoaktualizacja i samorealizacja oscylują wokół pewnych zadań, funkcji, ról, jakie człowiek w życiu spełnia, i tego w jaki sposób je spełnia” (s. 9). Mizdrak zaznacza, że według niektórych psychologów samorealizacja stała się synonimem skupienia jednostki na sobie samej, na realizacji własnego potencjału. Wiąże się bowiem z osiąganiem celów prowadzących do samozadowolenia i wzmocnieniem własnego ego (por. s. 282).

Autorka pokazuje, że współcześnie istnieje tendencja, by uwagę człowieka koncentrować nie tyle na samospelnieniu, ile na samorealizacji, którą najłatwiej utożsamiać z karierą zawodową, osiągnięciem sukcesu indywidualnego i zdobyciem społecznego awansu.

Lektura omawianej książki nasuwa także kilka uwag krytycznych. Autorka nie podejmuje refleksji na temat przechodnich i nieprzechodnich skutków czynu, ważnej z punktu widzenia Wojtyły nauki o spełnianiu się osoby. Zgodnie ze stanowiskiem Wojtyły zaznacza, że człowiek jako osoba staje się moralnie dobry lub też moralnie zły poprzez czyn moralnie dobry lub zły. Wyraźnie podkreśla, że osoba jest sprawcą moralnego dobra i zła. Nie pokazuje natomiast, w jaki sposób – a dzieje się to właśnie na zasadzie nieprzechodnich skutków czynu – wartości: dobro lub zło, „osadzają

się” w osobie, a tym samym wpływają na jej moralne wzrastanie bądź degradację. W tym kontekście zabrakło nawiązania do Wojtyły nauki o przechodnim i nieprzechodnim profilu działania. Przypomnijmy, że według Wojtyły człowiek poprzez swe działanie sprofilowane w wymiarze przechodnim, zobiektywizowane w jakimś wytworze, staje się dobry (bądź zły) jedynie pod pewnym względem (łac. *secundum quid*), a więc staje się na przykład dobrym lekarzem, rzemieślnikiem, inżynierem czy nauczycielem. W ten sposób człowiek może osiągnąć biegłość w jakimś zakresie, może stać się dobrym fachowcem, cenionym specjalistą w pewnej dziedzinie wiedzy, ale to jeszcze nie oznacza, że on sam jako osoba staje się moralnie dobry. Doskonalenie poszczególnych zdolności (funkcji) człowieka nie utożsamia się z jego samospelnieniem jako osoby. Według Wojtyły z punktu widzenia osobowego stawania się czy samospelnienia ważniejsze są nieprzechodnie skutki czynu, te, które na mocy samostanowienia zostawiają w osobie nieprzemijający „ślad” moralnego dobra. Zagadnienie to, jak się wydaje, nie zostało w rozprawie należycie wyeksponowane.

Pozostałe uwagi dotyczą głównie języka pracy. Autorka ma tendencję do tworzenia licznych neologizmów, czego raczej należałoby unikać w pracy naukowej (na przykład: „w monadycznej kapsule «sobości»” – s. 174; „człowiek jest tu «sobie-pańskim», ale nie sobiepańskim” – s. 172; „osoba stałaby się taką «zamkniętością»” – s. 238; „«pozwolenie być drugiemu» Tischnera” – s. 278; „sumienie ma «samo siebie na sumieniu»” – s. 228; „zjawiska globalizacji, wielokulturowości [...] zdają się «odtożsamiać» jednostki” – s. 284). I choć język rozprawy jest na ogół poprawny i komunikatywny, to jednak zdarzają się w nim błędy gramatyczne i usterki stylistyczne, (a nawet pomyłka w cytacie z tekstu Wojtyły – por. s. 223), które utrudniają zrozumienie prezentowanych treści. W mo-

nografii pojawiają się zbyteczne, jak się wydaje, rekapitulacje oraz drobiazgowo analizy pobocznych zagadnień, które odciągają uwagę czytelnika od głównej problematyki. Pewne zastrzeżenia budzą fragmenty książki, w których Mizdrak, co prawda wiernie, ale bez zachowania dystansu poznawczego, przytacza poglądy Wojtyły, Tischnera oraz innych filozofów. Czytelnikowi trudno jest ocenić, w jaki sposób sama autorka rozumie i interpretuje prezentowane koncepcje źródłowe.

Podsumowując ocenę pracy Ingi Mizdrak, podkreślić trzeba, że podejmuje ona ważny temat, ambitnie zakreśla bardzo szerokie pole badawcze i prezentuje pogłębione ujęcie dwóch tytułowych kategorii Karola Wojtyły antropologii filozoficznej: wolności i samospelnienia. Autorka wykazuje się dobrą znajomością literatury przedmiotu i podejmuje udane próby konfrontowania stanowiska Wojtyły z poglądami innych filozofów, którzy wywarli wpływ na jego koncepcje osoby, wolności, miłości i sumienia. Poszukuje również powinowactwa myśli Wojtyły i filozofów dialogu, które odnajduje w sposobie rozumienia miłości. Uwypukla także różnice w podejściu do konstytuowania się osoby występujące na gruncie filozofii dialogu Martina Bubera i w personalizmie Karola Wojtyły. Według dialogików relacja „Ja–Ty” jest konieczna dla konstytuowania się osoby, Wojtyła natomiast stwierdzał, że osoba nie konstytuuje się w relacji

„Ja–Ty”, ale realizuje się we wspólnocie i przez wspólnotę, dlatego wejście w relację z drugim jest koniecznym warunkiem samospelnienia człowieka (por. s. 198).

Mizdrak nie formułuje wprost odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie, czy człowiek interesuje się swoim samospelnieniem. Przedstawia natomiast Karola Wojtyły zakorzoną w doświadczeniu wizję samospelnienia osoby, która ma charakter etyczny i normatywny, a więc odnosi się zarówno do pojedynczego „ja”, jak i do całej wspólnoty ludzkiej (por. s. 284). Samospelnienie zostało ukazane nie tyle jako idealistyczna mrzonka, ile jako realistyczny wymóg stojący przed każdym człowiekiem. Stąd można wyprowadzić wnioski, że powinno ono nie tylko znaleźć się w polu teoretycznych zainteresowań jednostki, ale przede wszystkim stać się celem realizowanym świadomie i odpowiedzialnie przez każdą zatroskaną o sens swojego życia osobę.

Seria wydawnicza, w której ukazała się książka Ingi Mizdrak, to wspólna inicjatywa dwóch krakowskich instytucji noszących imię Papieża Polaka: Ośrodka Badań nad Myślą Jana Pawła II Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II oraz Instytutu Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie. Celem serii jest prezentacja publikacji, które – tak jak w przypadku omawianej rozprawy – w sposób istotny przyczyniają się do lepszego zrozumienia i propagowania dziedzictwa Karola Wojtyły–Jana Pawła II.